



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 91.

Wągrowiec, środa dnia 16 listopada 1927.

Rok II.

Skarb państwa wygrał proces o fabrykę chorzowską

Katowice, 14. 11. Przed tutejszym Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa w procesie Skarbu Państwa przeciwko spółce akcyjnej „Oberschlesische Stickstoffwerke” w Berlinie. Rozprawą kierował przewodniczący Sądu Okręgowego p. Gawenda z ramienia Skarbu Państwa występowali radcowie Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej, dyrektor Górniowski z Katowic i dr. Welter-Wierzbowski z Warszawy. Z ramienia pozwanej spółki — adwokaci Loebinger i Gerschel z Katowic.

Przedmiotem procesu była transakcja, dokonana przez rząd Rzeszy niemieckiej w roku 1919 dotycząca własności fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, geneza procesu zaś wiąże się z procesami, wytoczonymi państwu polskiemu przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Podstawa prawna procesów przedstawia się według skargi Rządu Polskiego w sposób następujący: Już po podpisaniu rozejmu rząd Rzeszy Niemieckiej sprzedał w dniu 24 grudnia 1919 r. przedsiębiorstwo swe „Reichsstickstoffwerke” w Chorzowie za pośrednictwem spółki „Stickstofftreuhand Gesellschaft” w Berlinie spółce akcyjnej, nazwanej „Oberschlesische Stickstoffwerke” w Berlinie. Obie powyższe spółki powstały w tym samym dniu, w którym została dokonana sprzedaż t. j. 24 grudnia 1919 r., przyczem rozrosły się nadzwyczaj szybko, gdyż pierwsza z nich podwyższyła kapitał zakładowy w tym samym dniu z 300 tys. marek do 1 mil. mk. a druga z 250 tys. mk. do 109 mil. 750 tys. mk. W tymże dniu zawarto jeszcze jedną umowę, gdyż nabywca pozostawił nadal spółce „Bayerische Stickstoffwerke” (która poprzednio zarządzała fabryką) zarząd tej fabryki. Ponieważ według powyższych umów sprzedaży wszystkie akcje spółki „Oberschlesische Stickstoffwerke” pozostawały w rękach Rzeszy, za tem faktycznie pomimo całego szeregu tych transakcyj stan faktyczny pozostał zupełnie niezmieniony. Hipoteczny wpis prawa własności uskutecznił w dniu 29 stycznia 1920 r., a zatem w 19 dni po wejściu w życie Traktatu Warszawskiego. Państwo Polskie, uważając wszystkie te transakcje za pozorne, a wpis hipoteczny za nieważny, jako wykraczający przeciwko wyraźnym postanowieniom traktatowym przepisał prawo własności fabryki na rzecz Skarbu Państwa w roku 1922.

W roku 1925 wytoczyła Rzesza Niemiecka (zastępująca interesy spółki „Oberschlesische Stickstoffwerke”) przeciwko państwu polskiemu proces przed Stałym Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze. Trybunał ten opierając się na owym wpisie prawa własności dnia 29 stycznia 1920 r., orzekł w dniu 25 września 1926 r., iż stosowanie ustawy z 14 lipca 1920, (o przelaniu praw Skarbowi) do tej fabryki było niedopuszczalne. W motywach wyroku trybunał podniósł, że oparł się na formalnym brzmieniu wpisu hipotecznego, który wskazywał w roku 1920, jako właściciela spółkę „Oberschlesische Stickstoffwerke”, że natomiast pozostawia Polsce otwartą drogę do ewentualnego dochodzenia nieważności tego wpisu w drodze zwykłego procesu cywilnego przed sądem właściwym. Zgodnie z tą częścią wyroku rząd polski wystąpił obecnie ze skargą przeciwko „Oberschlesische Stickstoffwerke” o uznanie w pisu hipotecznego za nieważny, gdyż podstawa jego pozorna, a zatem nieważna, w myśl 117 paragrafu kodeksu cywilnego, czynność prawna. Skargę z dnia 6 sierpnia 1926 r. doręczono stronie pozwanej w Berlinie 17 września br. Zastępcy procesowi strony pozwanej zarzucili na rozprawie w dniu 18-go października, że sprawa jest rozstrzygnięta wyrokiem Trybunału w Hadze, zaś na rozprawie dzisiejszej zarzucili, że proces haski jest prejudycjalny dla obecnego procesu, wobec czego wnieśli o dalsze odroczenie sprawy. Oba zarzuty jako nieuzasadnione zostały po przeprowadzeniu rozprawy przez sąd oddalone, poczem sąd wydał wyrok, uznając w myśl uznania skargi wpis prawa własności za nieważny.

Przeciwko wyrokowi przysługują pozwanej stronie środki prawne. W każdym razie wyrok sądu, wydany po dwukrotnej rozprawie, w ciągu

której pozwana strona miała sposobność przytoczenia na swą obronę wszystkich zarzutów

wskazuje już dostatecznie po czyjej stronie jest słusność.

Represje wobec Centr. Tow. Roln.

Warszawa, 15. 11. Prezydium Centralnego Towarzystwa Rolniczego nadsyła nam z prośbą o umieszczenie następujący komunikat: „Ministerstwo Rolnictwa cofnęło subwencję, udzielaną przez rząd CTR na cele związane z jego pracą. Motywem tej decyzji jest nieuzasadniony bliżej zarzut, jakoby CTR prowadziło działalność polityczną.

Prezydium CTR zakomunikowało o tym fakcie komitetowi, którego posiedzenie odbyło się w dniach 11 i 12 bm., zawiadamiając jednocześnie o decyzji oddania swych mandatów do dyspozycji Rady Głównej CTR.”

W związku z tem „Gazeta Poranna Warszawska” pisze:

„Co wart jest w ustach czynników rządowych zarzut polityki w CTR o tem świadczy komunikat o konferencji politycznej, odbytej z inicjatywy Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych.”

Wynika z niego, że wymieniony Związek Organizacji Kółek Rolniczych urządza posiedzenia w kołach radykalnych polityków dla debat

ściśle politycznych, a przecież nie słyszeliśmy, aby kółkom rolniczym z Tamki cofnięto subwencję.

Zatem w pojęciu rządu polityką jest to, gdy CTR prowadzi kursa i szkoły rolnicze, stacje doświadczalne, gdy rozwija hodowlę i t. d., a nie jest polityką, gdy kółka rolnicze z Tamki zwołują przedwyborczą konferencję polityczną radykalnych posłów i działaczy.

Gdyby w CTR uprawiano politykę, i to lewicową, uznano by prawdopodobnie działalność jego za apolityczną, gdy zaś od polityki wszelkiej stroni, obarcza się je zarzutem akcji politycznej.

Nagle, od 1 listopada, wstrzymanie subwencji dla CTR uznać należy za próbę narzucenia apolitycznej, gospodarczo-kulturalnej instytucji pierwiastków partyjno-politycznych.

Ogół rolnictwa polskiego, zgrupowany w CTR, odeprze te usiłowania zgodnie z uchwałą komitetu CTR, utrzymującą działalność tej wielkiej, zasłużonej instytucji w ramach gospodarczych — na płaszczyźnie apolitycznej.

Wyniki wyborów w Gdańsku

Gdańsk, 13. 11. Do godz. 23,45 znane były wyniki wyborów do sejmiku gdańskiego z 270 okręgów: I. lista rentjerów otrzymała 595 gł., II. — 89 gł., III. mieszczańskie zjedn. pracy 3767 gł., IV. partja właścicieli domów 1310 gł., V. blok narodowy 520 gł., VI. niem. gdańska partja lud. Blaweira 7219 gł., VII. niem. liberali 6173 gł., VIII. niem. partja stanu średniego 1010 gł., IX. niemieccy nacjonalisci 30429 gł., X. niem. socjalna partja 2018 gł., XI. rob. zawod. 1458 gł., XII. komuniści 10831 gł., XIII. lokatorzy i wierzyciele 3291 gł., XIV. niemiecka partja na-

rodowo-liberalna 7293 gł., XV. niem. socjaln narodowi 1376 gł., XVI. Polacy 5475 gł., XVII. socjal-demokraci 56025 gł., XVIII. partja gospod. 1540 gł., XIX. niem. katol. centrum 23807 gł.

Gdańsk, 13. 11. W przeddzień wyborów do Volkstagu rozwinęto żywą agitację.

Ulicami przeszedł pochód komunistów, uzbrojonych w pałki; niektórzy komuniści ubrani byli w mundury sowieckie.

Do Gdańska przyjechali wybitni politycy niemieccy, jak b. kanclerz dr. Luther, b. min. Severing, p. Richthofen, Thälmann i inni.

Zażegnanie zatargu w górnictwie

Warszawa, 14. 11. W dniu 12 bm. w Dąbrowie Górniczej w ciągu całego dnia toczyły się narady pod przewodnictwem inspektora pracy Galota w sprawie podwyższenia płac w przemyśle górnictwym Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego. Narady zakończyły się zawarciem umowy między radą zjazdu przemysłowców górnictwych a związkiem górników. Robotnicy dniówkowi

otrzymali 10,7 proc. podwyżki płac zaś robotnicy akordowi — 5 proc. Nowa umowa obowiązuje od 1 października rb. Wszystkie inne punkty dawnej umowy pozostały w mocy.

Na skutek zawarcia nowej umowy w przemyśle górnictwym Zagłębia Dąbrowskiego niebezpieczeństwo strajku w górnictwie zostało zażegnane.

Kongres działaczy akademickich

Warszawa, 14. 11. Wczoraj w auli Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęły się obrady kongresu działaczy akademickich. W pierwszym rzędzie krzesła zasiadli przedstawiciele nielicznych żyjących jeszcze b. studentów Szkoły Głównej, weterani z powstania 1863 r., rektorowie wyższych uczelni warszawskich, b. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, członkowie Rady Naczelnej i komitetów wojewódzkich pomocy młodzieży akademickiej — dalej zaś licznie przybyli na kongres działacze akademicy ze wszystkich środowisk Rzeczypospolitej i z zagranicy.

O godz. 10 rano przybył na kongres Prezydent Rzplitej. Obrady zabrał prof. Ponikowski, poczem kongres powitał imieniem rektorów wyższych uczelni stolicy ks. Szlagowski. Z kolei prof. Kucharzewski wygłosił referat pt. „Rzut oka na rolę młodzieży szkół wyższych w czasach porzoborowych”, zaś prezes Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy p. Rubowski mówił na temat „Młodzież a społeczeństwo w życiu gospodarczym Rzeczypospolitej Akademickiej”. Ostatni referat wygłosił wicewojewoda warszawski Łopatto na temat „Rola starszego społeczeństwa w pomocy młodzieży akademickiej”.

Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że akcja pomocy młodzieży akademickiej winna ogarnąć

cały kraj, i podkreślając konieczność wydawania odpowiednio aktualnego pisma.

VII Polski Kongres Przeciwalkoholowy

Warszawa, 14. 11. Po nabożeństwie w kościele Zbawiciela o godz. 11-tej rano odbyło się uroczyste otwarcie VII Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego, na który przybyli liczni przedstawiciele rządu, Sejmu, Senatu, władz rządowych, świata lekarskiego, instytucji społecznych, prasy i t. d. Obrady kongresu zajął krótkim przemówieniem przewodniczący komitetu organizacyjnego red. Szymański. Po dokonaniu wyborów do prezydium kongresu wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Następnie prof. dr. Gantkowski wygłosił referat: „Jak uczyć społeczeństwo zrozumienia niebezpieczeństwa alkoholizmu”. Tematem następnego referatu była sprawa walki duchowieństwa z alkoholizmem, którą zreferował jeden z twórców ruchu przeciwalkoholowego w poznańskim, ks. Niesiołowski z Pleszewa. Następnie uczestnicy kongresu i goście zaproszeni zwiedzili wystawę przeciwalkoholową.

Termin wyborów do ciał ustawodawczych

Warszawa, 13. 11. W dniu 10 bm. odbyła się narada rządu w sprawie wyborów do trzeciego Sejmu.

W naradzie uczestniczyli, dyrektorowie departamentów zainteresowanych resortów.

Termin wyborów do Sejmu wyznaczony został na luty 1928 roku. Scisłą datę uzależniono od dekretu Prezydenta Rzplitej, rozwiązującego obecny Sejm.

Wybory odbędą się prawdopodobnie w dniu 26 lutego, w ostatnią niedzielę tego miesiąca. Wojewodowie otrzymają w tej sprawie szczegółowe instrukcje.

Wybory do Senatu odbędą się w tydzień po wyborach do Sejmu, t. j. w dniu 4 marca.

Przygotowania wyborcze sanacji

Warszawa, 13. 11. Jeszcze Sejmu nie rozwiązano, wyborów nie rozpisano, ale za kulami zaczęto pracować i myśleć nad następnymi wyborami.

W największym kłopotcie jest t. zw. „sanacja” w której łonie walczą dwa bloki. Lwowski Związek naprawy Rzeczypospolitej, skupiający się około „Dziennika Lwowskiego”, dąży do wszelką cenę do porozumienia z ziemianami, podczas gdy „sanacja”, oparta głównie o Klub Pracy, chce aby sanacyjni ziemianie poszli do wyborów osobno, nie kompromitując w ten sposób centro-lewicowego charakteru „sanacji”.

W rezultacie skończy się prawdopodobnie na tem, że „Sanacja” pójdzie do wyborów w dwóch blokach: marszałkowskim i bartłowskim.

Blok marszałkowski składa się ze związku Naprawy Rzeczypospolitej i sanacyjno-konserwatywnych ziemian — bartłowski zaś z Klubu Pracy, Związku Chłopskiego i grupy senatora Bojki.

Związek Naprawy Rzplitej zwrócił się do p. Piłsudskiego, aby zgodził się na postanowienie swego nazwiska na liście na pierwszym miejscu.

W związku z tym stanem rzeczy krąży pogłoski o możliwości zmiany w rządzie. Mianowicie ziemianie sanacyjni domagają się zmiany polityki na kresach i ustąpienie min. Dobruckiego. Są też pewne zastrzeżenia polityczne w stosunku do wicepremiera Bartla.

Gdyby te zastrzeżenia nie były uwzględnione należy spodziewać się ustąpienia ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego.

Podpisanie traktatu francusko-jugosłowiańskiego

Paryż, 12. 11. Wszoraj o godz. 5 po południu ministrowie Briand i Marynkowicz podpisali francusko-jugosłowiański traktat przyjaźni oraz umowę arbitrażową.

Paryż, 12. 11. „Journal” podaje, że francusko-jugosłowiański traktat przyjaźni składa się z 10-ciu artykułów. Obydwaj sygnatarjusze zobowiązują się nie uciekać się do wojny, wyjąwszy trzy wypadki: 1) uzasadnionej obrony przeciw atakowi. 2) zobowiązania do natychmiastowej pomocy na podstawie art. 16 statutu Ligi Narodów. 3) interwencji na zarządzenie Ligi Narodów wydane na podstawie art. 17 ust. 7 statutu Ligi Narodów.

Umowa arbitrażowa składa się z dwóch części i ogólnych postanowień. Najpierw wyłącza

ona formalnie z postępowania arbitrażowego wszystkie spory, istniejące przed podpisaniem umowy. Wszystkie inne konflikty mogą być rozwiązane tylko na drodze pokojowej. Komisja polubowna składa się z delegatów obydwóch stron po jednym oraz z trzech delegatów neutralnych, z których jeden obejmuje przewodnictwo. Wszystkie konflikty, które nie mogą być uregulowane na drodze dyplomatycznej i nie mają charakteru prawnego, mają być przedłożone tej komisji polubownej.

Rocznica zawieszenia broni we Francji i Anglii

Paryż, 12. 11. Ludność całej Francji obchodziła dziś uroczystości 9-tą rocznicę zawieszenia broni. W związku z tem zorganizowano szereg obchodów świeckich i religijnych. Najwspanialsza i szczególnie wzruszająca była ceremonia na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym. Zgromadziły się tam olbrzymie tłumy publiczności. Obecni byli prezydent republiki Doumergue, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszenia b. kombatanów, oddziały garnizonu Paryża z 250 sztandarami. O godz. 11 nastąpiło jedno minutowe uroczyste milczenie, poczem odbyła się defilada przed grobem Nieznanego Żołnierza, tonącym w powodzi wieńców.

London, 12. 11. Stosownie do przyjętego zwyczaju w rocznicę zawieszenia broni dziś o godz. 11-ej w Londynie i w całym kraju zachowano dwuminutowe milczenie. Wszelka praca została na chwilę tę wstrzymana. Z kolei król, książę Walji i książę Yorku złożyli wieńce u stóp cenotafium poczem wzięli udział wraz z członkami rządu, przedstawicielami dominjów angielskich oraz reprezentacyjnymi oddziałami armji, marynarki i lotnictwa w uroczystym obchodzie dzisiejszej uroczystości. W obchodzie tym uczestniczyli olbrzymie rzesze ludności miasta. Następnie przesunął się przez cenotafium nieprzeliczony pochód z oficjalnymi deputacjami na czele, składając przed cenotafium wieńce.

Uroczyste nabożeństwo odbyło się w opactwie Westminsterkim w katedrze św. Pawła i w innych kościołach. Nieskończone rzesze przeciągały przed grobem Nieznanego Żołnierza w opactwie Westminsterkim. Podobne uroczystości odbywają się w całym Imperjum.

Bicie nowych monet

Warszawa, 12. 11. Mennica państwowa wkrótce przystępuje do bicia nowych monet, przewidzianych dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju pieniężnego.

Wedle wyjaśnień dyrektora mennicy p. Aleksandrowicza, od Nowego Roku rozpocznie się bicie 5-złotowych monet srebrnych. Roboty te obliczone są na rok. Miesięcznie będzie się biło po dwa miliony sztuk.

Prawdopodobnie już wiosną przyszłego roku mennica przystąpi do wybijania jednozłotówek niklowych. Ogólna ich liczba nie przekroczy ilości dotychczas wybitych jednozłotówek srebrnych (ok. 40 milj. sztuk).

Z dalszych prac zamierzone jest bicie monet złotych 25-, 50- i 10-złotowych oraz przebicie wszystkich, będących obecnie w obiegu dwuzłotówek srebrnych. Dwuzłotówki nowe będą posiadały 500 próbę, podczas gdy dotychczasowe są 750 próbę.

Prace mennicy nad biciem nowych monet obliczone są na 4—5 lat.

Przeciw akcji Bojki

Katowice, 12. 11. Na posiedzeniu zarządu okręgowego „Piasta” na województwo śląskie uchwalono jednomyslnie potępić rozbijającą akcję sen. Bojki i wyrazić zaufanie prezesowi Witosowi. Wysłano odpowiednie depesze do posła Witosy i do sen. Bojki, przyczem wezwano go do zawrócenia z obranej drogi.

Kraków, 12. 11. Dnia 9 b. m. odbyło się zebranie nadzwyczajne zarządu „Piasta” na powiat krakowski. Po długich naradach uchwalono jednogłośnie potępić akcję Bojki i wyrazić pełne zaufanie dla prezesa Witosy i dotychczasowych władz stronnictwa.

Analogiczne uchwały powziął zarząd powiatowy Piasta na powiat bocheński.

Warszawa, 12. 11. Prezydium zarządu głównego Ogólnopolskiego Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej wystosowało list do sen. Bojki w którym protestuje przeciw jego akcji, stwierdzając, że jest on nowym ciosem dla jedności wsi polskiej. W liście tym czytamy m. in.:

„My młodzi i bezinteresowni mamy instynkt, który nam najlepiej charakteryzuje ludzi; otóż uważamy, że ci posłowie, którzy się oświadczyli za panem senatorem, nie są nawet godni aby ich nazwiska zestawić z Pańskim nazwiskiem. Czyż oni mają być krzewicielami „nowej moralności” wśród ludu?”

„Przykry jest widok człowieka, który na schyłku życia burzy dzieło swej własnej kilkudziesięcioletniej pracy. Zwracamy się do Pana Senatora, aby nie dał się ludzi chwilowym konjunkturom politycznym i nie wymieniał szacunku, jaki wszyscy dla Pana Senatora czuli, na inne, wątpliwej natury wartości”.

Dalsze wspaniałe tryumfy ekipy polskiej w Nowym Jorku

Nowy Jork, 12. 11. Wśród nieopisanego entuzjazmu dziesiątek tysięcy publiczności polska ekipa wygrała wczoraj wielki puchar „International Militari Trophi” przy półtora punktów karnych. Amerykanie zdobyli drugą nagrodę przy 3 i pół punktach karnych, trzecią Kanada przy 7 punktach karnych, czwartą Francja przy 14 punktach karnych. Zwycięstwo polskie wywołało potężne wrażenie na rozmiłowanym w sporcie tujeższym społeczeństwie.

Nowy Jork, 12. 11. Cała prasa nowojorska przepelniona jest opisami mistrzowskiej jazdy polskiej. Stawia się tu Polaków w osobnej klasie jeździeckiej, uważając, że w całym świecie nie znajdzie się, jeżeli chodzi o procentowe wyliczenie takiej sumy piękna, zręczności i fachowości w jeździe konnej. Wszystkie pisma nowojorskie przeliczywały: „Times”, „Sun” i „Herald”, które pomieszczają wielkie łamy, poświęcone ekipie polskiej i jej sztuce jeździeckiej.

Ożywienie panuje nadzwyczajne w związku z konkurencjami na Madison Square Garden. Wielkie tłumy odchodzą od okienek kas, nie mogąc dostać biletów.

Aresztowanie zakonnic

Berlin, 13. 11. Z Meksyku donoszą, że rząd tamtejszy aresztował 15 zakonnic katolickich, które wbrew nowemu prawu o rozdziale Kościoła od państwa i pomimo rozwiązania wszystkich klasztorów, wynajęły dom prywatny i dobrowolnie prowadziły nadal życie klasztorne.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

90) (Ciąg dalszy)

Ona żyła! Z grobu powstała, w którym złożył ją Grek własną ręką. Rany jej zdawały się być wyleczone, — brakło jej tylko lewej ręki — rana w stawie również szybko i doskonale się zagoiła.

Syrre była teraz jeszcze zwinniejsza, jeszcze elastyczniejsza jak dawniej. Nie zostało nawet w niej śladu osłabienia, inaczej nie mogłaby z taką siłą i zwinnością skakać po zwęglonych belkach, tem więcej, że jej jednej ręki brakowało. Zaledwie to dawało się spostrzedz. Czarny djabełek postugiwał się drugą ręką i kawałkiem pozostałym od uciętej, tak zręcznie, że zdawał się wcale nieczuć braku jednej ręki.

Księżyc był w pierwszym kwadrze i przy jego matowym blasku można było dokładnie przyjrzeć się Syrre.

Skoro się Syrre przekonała, że wokół cicho i pusto, opuściła podobnie jak nietoperze i inne nocne stworzenia, belki i mury, następnie przemknęła się pod samymi domami i wydostała się na wolną przestrzeń. Tu stało jeszcze kilku mężczyzn, dlatego ukryła się za wystającym murem. Skuliła się we czworo i podobna była teraz do kupki starej, ciemnej odzieży.

Skoro mężczyźni odeszli, pospieszyła szybko przez puste ulice i dostała się na brzeg. Tu stały w znacznej liczbie kaiki. Nie namyślając się jednej chwili

wskoczyła do jednej z łodzi, odbiła od brzegu, odepławszy przedtem łódź z łańcucha, przymocowanego do kotła na brzegu i wiosłowała sama przy pomocy jednej ręki do Galata.

Na wodzie podczas tej ciemnej nocy tak samo było pusto i cicho, jak na ulicach.

Z zadziwiającą siłą i zręcznością kierowała Syrre kaikiem ku brzegowi Galata, tu go przyczepiła i wysiadła.

Chciała przedewszystkiem w domu swej matki poszukać Rezii i Saladyna. Spodziewała się, że ich jeszcze tam znajdzie. Gdyby ich tam nie było, będzie musiała gdzieś indziej ich szukać. Teraz skoro sama życie odzyskała musiała wszelkimi sposobami Rezie ratować! Taki miała zamiar, to jedno życzenie ją ożywiało! Nie znała innej miłości ta nieszczęśliwa istota tylko dla Rezii i księcia, dla swej matki Kadiszy zupełnie była obojętna! Zawsze się starała pozyskać jej miłość i zaufanie, jednak ostatnie dowody jej okrucieństwa stłumiły resztę dziecięcej miłości w sercu nieszczęśliwej istoty.

Daleko więcej wycierpiała od tego wewnętrznego bólu jak od swych ran! Jakże często czarna Syrre całą noc tajemnie spędzała na placu, na nędznym postaniu w domu starej Kadiszy! Jakże często matka w nieludzki sposób się z nią obchodziła. Wieleż to razy biedaczka życzyła sobie śmierci, kiedy matka Kadisza ją męczyła. A jednak była ona rodzonem dzieckiem starej kabalarki i nie temu nie była winna, że wyglądała jak djabeł!

Syrre pod osłoną nocy pospieszyła na brzeg, aż dostała się na to osławione miejsce, gdzie stał dom Kadiszy. Zbliżyła się do drzwi i poruszyła klamkę, klamka pukała, drzwi nie były zamknięte. To da-

wało do myślenia, o tej późnej godzinie. Widocznie starej kabalarki nie było w domu.

Nieszczęśliwej istocie tak smutno się teraz zrobiło, że zatrzymała się przez chwilę; znajdowała się przecież w swoim rodzinnym domu. Jednak jak się z niego oddaliła? Wiedziała wszystko, co zaszło. Stan odrętwienia, w jakim się znajdowały jej członki nie oddziaływał wcale na słuch. Podczas gdy żadnym członkiem poruszyć nie była w stanie, wszystko jednak doskonale słyszała. Ileż to męczarni wytrzymać musiała, skoro słyszała, że będzie żywa pogrzebiona, a jednak nie mogła się ani poruszyć, ani dać żadnego znaku życia!

Wszystko już teraz minęło... Syrre żyła. Nie pojmowała nawet jakim cudem uratowana została, a jednak miała jeszcze prawo ukazać się między żyjącymi.

W domu cicho było jak w grobie. Syrre wsunęła się na podwórze i następnie pod drzwi izby, w której Rezia i Saladyń byli uwięzieni.

— Rezio! — zawołała stłumionym głosem — czy jesteś jeszcze tutaj? Głos Syrry do ciebie przemawia!

Zadnej nie otrzymała odpowiedzi.

— Rezio! — zawołała teraz głośnie.

I teraz cicho!...

W tej chwili zdawało się samotnej, jakoby słyszeć było kroki przed domem. Szybko pospieszyła przez sieni do drzwi.

Rezia i Saladyń zostali uprowadzeni! Chciała ich teraz znaleźć.

Jednak w tej samej chwili, w której Syrre ując chciała za klamkę, drzwi od zewnątrz zostały już otwarte.

(C. d. n.)

Cele i zadania Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej

W dniu 13 listopada Kościół Katolicki obchodził święto Stanisława Kostki, Patrona młodzieży polskiej. W dniu tym cała młodzież polska, a zwłaszcza młodzież zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, oddaje cześć swemu świętemu Patronowi.

Z tej to okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć Czytelnikom: czym właściwie są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, jakie są ich cele i zadania.

Dla młodzieży, która po opuszczeniu ławy szkolnej przeszła do pracy na roli, w przemyśle lub handlu, stworzono wielką już dziś organizację — Związek Młodzieży Polskiej — która pracuje nad tem, aby swych członków wychować na jak najlepszych katolików i Polaków. W chwili obecnej, Związek, mający swoją siedzibę w Poznaniu, przy placu Nowomiejskim 5, obejmuje 347 Stowarzyszeń, liczących przeszło 17 tysięcy członków. Jest więc nadzieja, że organizacja ta, z którą współpracować winno całe społeczeństwo, sprawi, że z wychowanej w wolnej Polsce młodzieży, wyłonią się obywatele, którzy sprawę katolicką i polską postawią na właściwym miejscu. Boć przecież w ustawie Związku Młodzieży Polskiej czytamy: „Celem naszym jest wyrabiać młodzież na światłych, dzielnych i czynnych członków społeczeństwa, przejętą duchem katolickim i polskim“. Lecz nie wyczerpuje się na tem działalność Stowarzyszeń.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej mają stać dla swych członków szkołą życia.

Dla dziecka młodego szkołą tą jest rodzina, a następnie szkoła. W 14-tym roku życia młody człowiek wychodzi z pod opieki nauczyciela — wchodzi w życie. Serdeczne dotychczas stosunki między dzieckiem a rodziną rozluźniają się. Gdzież ta młodzież ma szukać pomocy, gdzież znaleźć poradę i oparcie? A przecież właśnie w 14-tym roku życia rozpoczyna się dla każdego okres naderwzajemnej ciężkiej, najeżony trudnościami i niebezpieczeństwami. I oto Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przychodzą do tych młodych, którzy opuścili ławę szkolną i mówią: Chodźcie do nas u nas gwaro i wesoło. Macie sposobność uczęszczania w zebraniach, słuchaniu wykładów, wypożyczanie książek z biblioteki, czytania gazet w czytelnich, ćwiczenia swych mięśni przez sport, — nie brak u nas godziwej rozrywki i zabawy!

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej pojmują swoją pracę poważnie. Stawiają więc zasadę, że chociaż w organizacjach młodzieży powinna przewodzić praca, młodzież nie powinna być pomocą i współpracy starszych obejmować się niepodobna. Dlatego też w Stowarzyszeniach istnieją patronaty, do których należą osoby starsze. Czuwają one nad tem, aby młodzież pracowała zgodnie i w należytych kierunkach.

Wreszcie podkreślają Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, że praca wśród młodzieży musi być prowadzona fachowo. Stąd nieustanna troska i staranie, by należycie przygotować do tej pracy członków zarządu oraz członków patronatu.

Cele i zadania Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, jak z tego krótkiego artykułu wynika, są wzniosłe i piękne. Ich myślą przewodnią jest: sprawić, aby naród nasz rozwinął i pielęgnował cnoty, by młodzież nasza przejęła się zasadami katolickimi, aby przygotowała się do wiernej obywatelskiej służby dla kraju, który oby prowadziła na szlaki najwyższego rozwoju, dobrobytu i potęgi.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej tem lepiej spełnia swoje zadania, im większego doznają poparcia ze strony społeczeństwa. Niech Święto Młodzieży skieruje nasze oczy na młodzież. Ona przecież jest naszą troską i zarazem naszą nadzieją.

Niech Święto Młodzieży wzbudzi w nas, szczególnie w rodzicach i wychowawcach gorące i silne postanowienie.

Podamy dłoń młodemu pokoleniu — nie odmówimy pomocy naszej polskiej młodzieży.

Ks. J. Staszak, patron Stow. i Okręgu.

Wągrowiec, w listopadzie 1927 r.

Zbrojna pięść niemiecka zagroza Francji

Paryż, 12. 11. W czasopiśmie „National“ pisze jeden z przywódców bloku narodowego, deputowany Taittinger, m. i.:

„Niemcy nie tylko podnoszą swą głowę, lecz także wygłaszają nam pięść, a pięść ta podobnie jak poprzednio, jest uzbrojona w żelazo. Niemieckie rozbicie stanowi rzeczywistość, która jutro stać się może tragedją. Politycy z lewicy kupują pokój od Niemiec przez ustępstwa w Locarno i kapitulację z Thoiry. By uzyskać pokój na kilka lat zamierzają oni obecnie do tego, aby jak najszybciej opróżnić lewy brzeg Renu i poświęcić w ten sposób naszą najlepszą gwarancję bezpieczeństwa. W krótkim czasie będziemy zmuszeni liczyć na poparcie floty brytyjskiej, byśmy mogli obronić swe wybrzeże i zabezpieczyć nienaruszalność naszych granic przed armją niemiecką. Politycy przygotowują nam na dzisiaj pokój niewolników, a na jutro pokój grabarzy“.

Od 15 do 25 listopada

przyjmują listowi przedpłatę na
„GŁOS WĄGROWIECKI“
na miesiąc grudzień

która wynosi tylko 0,88 zł z wszelkimi
opłatami pocztowymi.

Upraszamy zatem z zaabonowaniem nie
zwlekać, by uniknąć przerwy w dostarczaniu
dalszych numerów.

Wicekanclerz Hergt przeciwko Polsce

Berlin, 12. 11. Wicekanclerz Hergt wygłosił w Moguncji mowę, w której oświadczył między innymi:

„Na ostatniej sesji Rady Ligi cały świat miał okazję przekonać się, jak wielkie jest niebezpieczeństwo, zagrażające w związku ze sprawą Locarna wschodniemu ze strony Polski. (!) Przyczyniło się to w rezultacie do wytworzenia jednolitego wewnętrznego frontu niemieckiego.“

Podobnie przedstawia się sprawa z zarzutem co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Dawesa.

Ostatni memoriał agenta repaacyjnego Parkera Gilberta ukazał Niemcom groźne niebezpieczeństwo możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej. Niemiecko-narodowi nie chcą lekceważyć ani sabotować zobowiązań ale zmierzają do wznowienia opozycji w polityce zagranicznej Niemiec. Zdecydowani są oni bronić interesów niemieckich i przygotować rewizję w odnośnej sprawie. Zobowiązania, wynikające z Locarna, są jednak obustronne.

Proces Manuilescu

Bukareszt, 12. 11. Podczas rozprawy sądowej przeciwko Manuilescu pojawił się na sali były premier Avarescu, co wywołało wśród obecnych wielką sensację.

Gen. Avarescu występować będzie jako obrońca oskarżonego. Oświadczył on, iż podjął się tej misji nie dla tego, że oskarżony był podsekretarzem stanu w jego gabinecie, lecz z powodu osobistej przyjaźni.

Avarescu zarzucił sądowi niewłaściwość terytorjalną w sprawie Manuilescu.

Bukareszt, 12. 11. Na wczorajszej rozprawie w procesie Manuilescu trybunał odrzucił wniosek obrony, zarzucający niewłaściwość sądu terytorjalną 4 głosami przeciw 1. Rozprawy popołudniowe rozpoczęły się przemówieniem Manuilescu, który oświadczył, że działał w czysto monarchistycznych intencjach. Manuilescu zapewnił, że książę Karol pragnął powrócić do kraju jako regent przy czym odczytał deklarację księcia, wykazującą, że nie miał on najmniejszego zamiaru przeprowadzić jakichkolwiek zmian w sukcesji tronu. Kończąc stwierdził, że działalność jego pozostawała ściśle w granicach praworządności.

Prof. Foerster oskarżony o zdradę stanu

Berlin, 12. 11. Biuro Wolffa. Na wniosek nadprokuratora państwa wydany został przez jednego z berlińskich sędziów śledczych rozkaz aresztowania pisarza pacyfistycznego, prof. Wilhelma Foerstera. Rozkaz aresztowania pozostaje w związku z postępowaniem, wszczętem przeciw aresztowanemu niedawno redaktorowi czasopisma „Menschheit“, którego prof. Foerster był stałym współpracownikiem.

Rozkaz aresztowania oparty jest na oskarżeniu o zdradę stanu, którą upatruje się w niektórych publikacjach tego pacyfistycznego pisma. Prof. Foerster przebywa obecnie w Szwajcarii.

Wypadek Pirandella

Medjolan, 12. 11. Luigi Pirandello stał się ofiarą wypadku samochodowego.

Podczas wycieczki automobilowej zderzył się z samochodem ciężarowym, przyczem w samochodzie jego pękła przednia szyba ochronna, a odłamki szkła poraniły go na twarzy i rękach.

Pirandello został odstawiony do szpitala. Obrażenia jego nie są ciężkie.

Złote myśli

Nie patrz czy skończysz, ciągle rób,
Ciebie, nie dzieło — czeka grób;
Dłużej tu dzieła niżli nas,
Czas wszystko skończy, bo ma czas.

K. Brodziński.

Opał dla Starostwa Wągrowieckiego

Dowiadujemy się, że szereg instytucji państwowych i municypalnych Województwa Poznańskiego podobno otrzymało z Województwa polecenie uwzględniania przy dokonywaniu zakupów hurtownych firm polskich, co zresztą zdaje się być rzeczą łatwo zrozumiałą i bardzo słuszną. Państwu zależeć powinno na rozwoju polskiego kupiectwa i niewątpliwie zależy mu na tem.

Tymczasem miasto nasze poruszyło do żywego wiadomość o dokonanej już zakupie koksu i węgla dla Starostwa Wągrowieckiego.

Co się stało? Oto p. Dr. Siokoło, miejscowy Starosta zapomnieli, że istnieją w Wągrowcu polskie, chrześcijańskie firmy węglowe. Przypuszczamy, że zapomnieli. Bo czemuż wytlomaczyć sobie fakt, że koks nabyty został u... Niemki i u... Zyda?!

Rzecz cała w szczegółach przedstawia się, jak następuje: Nabyto około 8000 ctr. koksu i węgla — częściowo w firmie „Magdalena Gronau“ (Niemka), częściowo zaś w firmie „Silesia“, o której niedawno „Kurier Poznański“ podał szereg ciekawych szczegółów.

Faktem jest, że „Silesia“ jest przedsiębiorstwem żydowskim.

Gdyby się to działo na zapadłych Kresach Wschodnich, gdzie poza kupcami żydowskimi wyboru niema — to byśmy postępowanie pana Dr. Siokoła rozumieli. Ale przecież nie w Wągrowcu, nie w Województwie Poznańskim! Nie tam, gdzie szereg firm polskich w całej pełni na zaufanie i poparcie zasługuje. Czy chce się tutaj — u nas — niszczyć polskie kupiectwo? Dużo wniosków nasuwa się mimowoli, ale wolimy je chwilowo przemilczeć. Podkreślamy jeden zasadniczy fakt, fakt — że doprawdy p. Dr. Siokoła nie rozumiemy!

Jeszcze jedno. Otóż niektóre czynniki jak np. „Gazeta Wągrowiecka“ z zadowoleniem wskazują na wielką zapobiegliwość p. Starosty. Pan Starosta nabył bowiem aż 8000 ctr.!

Ta olbrzymia ilość materiału opałowego ma starczyć na bardzo długi okres czasu — znacznie dłuższy, niż jeden sezon zimowy. Tym laikom, którzy tak rozumieją, podajemy do wiadomości, że węgiel ani koks tak długo zmagazynowanym być nie może, bo — rozsypuje się, niszczeje, traci swe własności zasadnicze! Więc gdzież tu mowa o zapobiegliwości? Kupcy polscy chcieli Starostwu Wągrowieckiemu dostarczyć materiałów opałowych po tej samej cenie! A więc nawet o cenach konkurencyjnych ze strony Żydów i Niemców mowy być nie może!

Jakiż przykład daje swym podwładnym p. Dr. Siokoło? Oto większość urzędników Starostwa jak również Urzędu Skarbowego zaopatrzyło się w opał również w firmie „Magdaleny Gronau“! Handel z Niemcami kwitnie w Wągrowcu!

Pomimo istnienia w Wągrowcu polskiej firmy spedycyjnej — taż sama „Magdalena Gronau“ jest nadworną spedytorką Starostwa i Urzędu Skarbowego.

Uważamy, że w imię dobra kupiectwa polskiego należało tak bolesną sprawę poruszyć na łamach prasy.

Szerszy ogół społeczeństwa o poczynaniach naszego Starostwa powinien się dowiedzieć.

Mamy też nadzieję, że czynniki miarodajne zechcą wniknąć w tajniki transakcji handlowych Władz Wągrowieckich.

Oby się to jaknajrychle stało!

Grono Obywateli Wągrowieckich.

Miód żywi i leczy

U starannego pszczelarza miód w ulu jest o wiele czystszy, niż rosa na kwiatku i kropla wody w źródle. Pszczoły zebrały go z wonnego kielicha kwiatowego, złożyły w komórce suszu i posyły po wierzchu, jak gdyby powłóczką, czystym płateczkiem wosku. Powłóczka czyli wieczko z wosku chroni miód od zetknięcia się z obcemi ciałami, które mogłyby go zbrudzić. Pszczelarz zaś, zanim mucha pszczoła naznosiła do ula drobnych kropelek miodu, przygotował dlań miejsce i zawiesił całe piętrowe górne w ulu plasterkami wosku o śnieżnej białości, do których pszczoły nic nigdy nie złożyły prócz tego skarbu, jaki cenią nad wszystko, to jest, miodu. Wzmian za to całe piętrowe dolne jest przeznaczone w ulu na mieszkanie, na „gniazdo“ dla pszczoł; tam pszczołki przychodzą na świat i przemieszkuja; tam mucha składa pyłek z kwiatów; tam przebywa matka i składa jajeczka; tam plastrzy coraz bardziej ciemnieją, gdyż każde pokolenie pszczoł pozostawia w komórkach swoje „koszulki“ czyli oprzędę. Część zaś piętrowa ula stanowi skład, w którym mucha robocza umieszcza w plasterkach zapasy dla siebie i dla swego opiekuna, — pszczelarza. Pszczelarz chętnie nalewa takim miodem naczynia szklane, nie lękając się światła i przejrzystości szkła, w którym nie ukryje się nawet najdrobniejszy pyłek.

4) Miód jest pokarmem trwałym i łatwym do przechowywania, pozostaje zawsze świeżym i pięknym i nie ulega zepsuciu; nie czerstwieje bowiem, (jak chleb lub ser), nie kwaśnieje (jak mleko), nie ulega rozkładowi, (jak mięso czy nabiał), nie gnije, (jak owoc czy warzywa), i nigdy

nie traci niemiłą wonią. Nie mając trudności w przechowywaniu go, powinniśmy więcej go spożywać, niż inne pokarmy, i słodzić nim napoje czy owoce, zarzuciwszy cukier.

Miód jako lekarstwo.

Bóg stworzył rośliny dla pożytku człowieka i złożył w ich sokach przedziwną moc uzdrawiania chorób. Miód zaś jest sokiem, zebrany z najsłodszej części rośliny: z kwiatu; nie dziwnego przeto, że posiada własności lecznicze w wysokim stopniu. Wie o tem nasz lud i we wszystkich niemal cierpieniach szuka w miodzie pomocy. Dobroczynna ludzkości cierpiącej, ks. Kneipp, świadczy, że wyleczył miodem wielu chorych. O zbawieniem działaniu miodu ludzie wiedzieli już przed wiekami, lecz z czasem zapomnieli o tem, aż dopiero w czasie wojny wszechświatowej przypomnieli o nim sobie z musu, odczuwając brak lekarstw, i zauważyli jego zbawienne działanie przy leczeniu chorych. Tak więc przekonano się, że przy odżywianiu chorych żołnierzy miodem rany ich nie ropiały, że nerwowi odzyskiwali sen, a chorzy na płuca łatwiej oddychali. („Bartnik wielkopolski“, 1925. 3). Ten zbawienny wpływ miodu lekarze przypisują witaminom, znajdującym się w miodzie, które posiadają nadzwyczajną siłę odżywczą. Prócz tego, miód wzmacnia nadzwyczajnie siły organizmu i pomaga mu do zwalczania choroby jeszcze dlatego, że: 1) podtrzymuje ciepłotę organizmu, (gdy składa się z węglowodanów), i 2) pobudza i wzmacnia zdolność trawienia (przy pomocy inwertyny i kwasu mrówczanego).

O czem ludzie obecnie mówią w Wągrowcu

Panie Redaktorze, proszę o trochę miejsca a opowiem com widział i słyszał w czwartek na targu.

Wchodzę do p. Sulerzyskiego i widzę, jak tam pewna paniusia kupuje miodek na kaszel, w tem wchodzi sobie jakiś pan i pyta, na co pani kupuje miód, przecież miód droższy od cukru, i w dodatku w gardle drapie — tego było mi za wiele. Słyszałem od owej pani, że kupuje miód dla swego małego synka na kaszel — i mówię — panie, żeby pan wiedział o leczniczych skutkach miodu, nie gadałby na miód, ów paniczek z oburzeniem na mnie, a co tam taki stary może wiedzieć, co w chorobie może pomóc.

Na szczęście nadchodzi osobiście p. Sulerzyski i mówi, panie, miód leczy w chorobie i to nawet z dobrym skutkiem, ja cierpiałem kiedyś na podagrę i bóle głowy, a jak zacząłem używać miodu to podagra i bóle głowy zupełnie ustały i teraz jestem zupełnie zdrow. Albo patrz pan na staro Onufrego, on także chorował, w maju było z nim dość lichy, a jak mu nastreczyłem miód, tak sobie starowina dziś zdrowy, jak ryba.

W jaki sposób trzeba miód używać, aby człowiekowi w chorobie prawdziwie pomógł — pyta stroskana paniusia.

Odpowiedź p. Sulerzyskiego brzmi: zaabonuj sobie łaskawa pani „Głos Wągrowiecki“, a do-

wie się pani dokładnie sposobu używania miodu w zdrowiu i chorobie. „Głos Wągrowiecki“ już od dłuższego czasu pisze o miodzie, pisał wprawdzie powstaje miód, a w następnych tygodniach będzie pisał, na jakie choroby miód szczególnie pomaga i jak go w chorobie używać.

Kochani p. Redaktorze proszę to dziś przyjąć i umieścić w „Głosie Wągrowieckim“ a na przyszły raz napiszę znów coś nowego.

Do widzenia.

Stary Onufry.

Z WIELKOPOLSKI

Łekno. (Święto Młodzieży Polskiej). W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste święto Młodzieży Polskiej w Łeknie połączone z uroczystością poświęcenia sztandaru. Stawiło się około 143 druhów. Podczas nabożeństwa wygłosił ks. patron Bartkowski, okolicznościowe kazanie. Chrześnymi poświęconego sztandaru byli: pp. starosta Dr. Siokało (w zast. był komisarz obw. Kismanowski), Stabrowska, Stachoński, Szmulkowa, Sobiecki, Tomczakowa, Kampa, Wysocka, Wróblewski, Jabłońska, Sobiesiński i Czarnecka. Po nabożeństwie obok kościoła odbyła się przysięga miejscowego Tow. na nowy sztandar, pod kier. prezesa okręg. p. Stachowiaka z Wągrowca. W tym czasie orkiestra Powstańców i Wojaków grała „Jeszcze Polska“ i „Nie rzucim ziemi“. Następnie odbyła się defilada na Rynku przed przedstawicielami duchowieństwa, patronatu i władzy. Poczem odbyło się w lokalu p. Czarneckiego uroczyste zebranie. Na zakończenie wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

O godz. 6³⁰ odbyło się w sali p. Piechockiego przedstawienie p. t.: „Grube Ryby“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na obu salach.

RUCH TOWARZYSKI

Stow. Młodzieży Polskiej. W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 1/2 8 wieczorem — Obchód:

- a) przemówienie wstępne — naucz. p. Stachowiak, prezes okręgowy,
- b) deklamacja,
- c) wykład — rektor p. Zamorski,
- d) przedstawienie amatorskie p. t. „Bóg nie umiera“, osnute na tle walki masonerii z Kościołem.

KRONIKA MIEJSCOWA

Zebranie Związku Inwalidów Woj. odbyło się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 12.30 w sali p. Wierzejewskiej. Zebranie zagał prezes pow. p. Trafala z Wągrowca, poczem nastąpiło odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. Następnie odczytał p. Trafala dwa okólniki, które sekretarz wymienionego Związku p. Bolesław Jezierski z Wągrowca szczegółowo objaśnił. W wolnych głosach stawiono kilka pytań, które objaśnił p. Jezierski. O godz. 14-tej zakończono zebranie.

Niecodzienny wypadek. Wczoraj dnia 14 bm. o godz. 19-tej wpadł koń w dół kłoczny w podwórzu Konsumu Urzędniczego przy ul. Klasztornej. Do wyciągnięcia konia zaangażowano Straż Pożarną i ta konia zdołała wyciągnąć. Koń jest własnością gospodarza p. Małachowskiego z Długiej Wsi.

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 14 listopada 1927 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.84
Funty angielskie	43.23
Franki szwajcarskie	171.15
Franki francuskie	34.85
Franki belgijskie	24.73
Liry włoskie	48.26
Marki niemieckie	211.23
Guldeny gdańskie	172.52
Guldeny holenderskie	358.00
Korony czeskie	26.29
Szylingi austriackie	125.20

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 14 listopada 1927

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	38,25—39,25
Pszenica	46,25—47,25
Jęczmień przemysłowy	33,00—35,00
Jęczmień browarowy	39,50—42,50
Owies	32,75—34,50
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—58,25
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—56,75
Mąka pszenna 65% z wł. „	70,00—72,00
Otręby żytnie	26,50—27,50
Otręby pszenne	25,50—26,50
Rzepak	59,00—65,00
Groch polny	48,00—53,00
Groch wiktoria	63,00—87,00
Groch Folgera	65,00—75,00
Ziemniaki jadalne	6,45—6,70
Ziemniaki fabryczne 16%	5,70—5,90

WESOŁY KĄCIK

Pociąg muzyczny

— Mój dziesięcioletni Feluś zdradza wielkie upodobanie do fortepianu.
— Czy możliwe?
— Zapewniłam panią; wciąż wchodzi pod fortepian, a najmilszym jego zajęciem jest zeszkrobkiwanie z nóg politory.

Pod kwiatkiem

— Pani majstrowa! pani majstrowa! Tu w garnku dziura!
— Gamoniu jakiś, czegoż się tak drzesz, przecie kasza nie przeleci!
— Ale mięso przeleciało i ani krzty nie mogę nigdzie dojrzeć!



Kupuję każdą ilość

wosku pszczelego

114

N. GÓRECKI GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTFELE, TEK, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Wszelkie artykuły sprzedaje

25% taniej

Nowa Księgarnia, Wągrowiec
122 Klasztorna 1.

Kupno okazjne!

Flauser, materje ubraniowe, watelina w Tanim Sklepie, Wągrowiec, ul. Szeroka 3. — Panom krawcom wysoki rabat. 116

JADALNIE

dębową, sprzedaje korzystnie
Nowa Księgarnia
123 Klasztorna 1.

Dzielní ślusarze

li tylko pierwszorzędną siły, mogą się zgłosić na stałą pracę
Ryszard Liska, Fabryka maszyn.

Świadectwo szkolne do nabycia w administracji „Głosu Wągrowieckiego“.

Czytajcie i popierajcie „Głos Wągrowiecki“